

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Francya. — Włochy. — Turcya.
— Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 31. maja. Dnia 1. czerwca 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XXXV. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 115. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 6. maja 1852, częścią prostujące, częścią objaśniające niektóre miejsca cłowej taryfy z dnia 6. listopada 1851 (nr. 244 dziennika u. p.)

Nr. 116. Dekret ministra spraw wewnętrznych z 24. maja 1852, którym się publikuje zawarcie traktatu uregulowania granicy z d. 30. stycznia 1844 między Austrią i Bawaryą względem granicy uksiążeczonego hrabstwa Tyrolu i Vorarlbergu z jednej strony, następnie należącego w tej mierze uzupełniającego traktatu z dnia 16. grudnia 1850.

Z tym zeszytem wyjdzie dla niemieckiego osobnego wydania dziennika ustaw państwa i będzie rozesłany także spis osnowy zeszytów tego dziennika, wydanych w miesiącu maju 1852.

Wiedeń, 1. czerwca. Dnia 2. czerwca wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XXXVI. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie tymczasowie w niemieckim języku.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 117. Cesarski patent 27. maja 1852, którym się nowe, późniejszemi ustawami uzupełnione wydanie *karnego kodeksu*, tudzież zbrodni i ciężkich przestępstw policyjnych z dnia 3. wrześn. 1803, z przyjęciem kilku nowych postanowień, jako jedyną karą ustawę o zbrodniach, przestępstwach i wykroczeniach dla całego obwodu ustaw państwa z wyjątkiem Pogranicza Wojskowego publikuje, i od 1. września 1852 w rzeczywistość wprowadza.

Nr. 118. Cesarskie rozporządzenie z dnia 27. maja 1852, którem się kompetencya sądów karnych postanawia dla tych krajów koronnych, w których regulamin karnej procedury z dnia 17. stycznia 1850 jest zaprowadzony.

Nr. 119. Cesarskie rozporządzenie z 27. maja 1852, którem dla tych krajów koronnych, gdzie nateraz istnieje regulamin procedury karnej z dnia 17. stycznia 1852, aż do zaprowadzenia stanowej organizacji sądowej i nowej procedury karnej, reguluje się przynależność sądów karnych i karnej procedura względem zbrodni zdrady stanu i obrazy majestatu, od dnia publikacji tego rozporządzenia wprowadza się w rzeczywistość, jakoteż rozciąga się na zbrodnie zdrady stanu, popełnione przed wejściem w rzeczywistość nowej ustawy karnej, i na oznaczone w §. 58. I. części dziennika ust. państwa z dnia 3. września 1803 zaburzenie publicznej spokojności.

Nr. 120. Cesarskie rozporządzenie z 27. maja, którem się dla królestw Węgier, Krowacy, Sławonii, Serbskiego Województwa i Temeskiego Banatu kompetencya karnych sądów postanawia.

Nr. 121. Cesarskie rozporządzenie z 27. maja 1852, którem się dla Wielkiego księstwa Siedmiogrodzkiego, aż do czasu zaprowadzenia tam stanowej organizacji sądowej i nowego regulaminu procedury karnej, kompetencya i postanowienie sądów karnych postanawia.

Nr. 122. Cesarski patent z 27. maja 1852, którym się dla wszystkich koronnych krajów państwa z wyjątkiem Wojskowego Pogranicza, wydaje nowy regulamin o druku, i zaczawszy od 1. września 1852 w rzeczywistość wprowadza, a ustawę przeciw nadużyciu druku z dnia 13. marca 1849 (nr. 161 dziennika ustaw państwa) z mocy obowiązującej wyjmuje.

Wszystkie dziewięć wydań podwójnych tego zeszytu najdalej po koniec lipca 1852 wyjdą na widok publiczny.

Ale z włosko-, czesko-, polsko-, słoweńsko-, tudzież ilirysko-, krowacko-niemieckiego podwójnego wydania wyjdzie już dzisiaj i bę-

dzie rozesłany wyciąg z tego (XXXVI.) zeszytu dziennika ustaw państwa, który jednak tylko powyżej pod nr. 119 wymienione cesarskie rozporządzenie, mające wejść od dnia obwieszczenia w moc obowiązującą, równocześnie także w namienionych krajowych językach ogłasza.

Nakoniec zaczawszy od przyszłej soboty dnia 5. września 1852 będzie wychodzić w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu całego XXXVI. zeszytu dziennika ustaw państwa, *urzędowe podręczne wydanie* w małej oktavce, które jednak przeznaczone jest nie dla urzędowego rozdania i rozesłania władzom, lecz dla powszechnej sprzedaży, i do którego dodany będzie *alfabetyczny repertoryj do zawartej w tym zeszycie pod nr. 117 powszechnej ustawy karnej*.

Sprawy krajowe.

Lwów, 22. maja. Dziennik *Ost-Deutsche-Post* zawiera w Nr. 104 prywatną korespondencję z zachodniej Galicyi, skreślającą w ogóle i w rażących kolorach niedostatek w Galicyi, wskazując oraz środki ku przyniesieniu ulgi w obecnej chwili.

Jakkolwiek ta korespondencja o całym kraju mówi, jednakże spostrzeże każdy, ktokolwiek lepiej obznajomiony jest z stosunkami tego kraju, że korespondent tylko kilka części zachodnich obwodów, więc stosunkowo małą część kraju miał na uwadze, i z tej to przyczyny na swoim miejscu będzie sprostowanie czerpane z wiarygodnego źródła dla wyświecenia prawdziwego stanu rzeczy.

Przeszłoroczne zbiory zboża były w ogóle średnie, kartofle prawie wcale nieurodziły, owoce, zaś strączkowe i rzepa wydały plon obfity. Mając jeszcze w świeżej pamięci niedostatek roku 1847, przedsięwzięto ściślejsze rozpoznanie, czyli na tegoroczną wiosnę słusznie obawiać się należy przykrzejszego przednowku albo może zupełnego niedostatku, i przekonano się, że powszechnego niedostatku, a w większej części Galicyi mianowicie w wschodnich obwodach nawet przykrego przednowku obawiać się nie trzeba, że zaś w obwodach zachodnich, a mianowicie w górach Wadowskiego, Sądeckiego, Jasielskiego, tudzież w niektórych częściach Tarnowskiego, Rzeszowskiego i Przemyckiego obwodu, gdzie szczególnie gradobicia i powodzie znaczne wyrządziły szkody, przednowek będzie mniej lub więcej dotkliwy, i że na koniec okaże się potrzeba dopomóż niektórym gminom stosownemi zaliczkami pieniężnymi, aby nieszukając pomocy u lichwiarzy obrobiły swoje grunta.

Aby ile możności zaradzić grożącemu pomienionym częściom Galicyi niedostatkowi, wyznaczili mianowicie niektórzy właściciele ziemscy Wadowskiego i Sądeckiego obwodu znaczne sumy na rozpoczęcie większych robót szczególnie wrębów, aby przysporzyć zarobku ubogiej klasie, przytem nastęrczały roboty fortyfikacyjne w Krakowie pożądaną sposobność dostatecznego zarobku, w którym udział mieć mogli szczególnie mieszkańcy obwodu Wadowskiego, mając blisko do Krakowa, a roboty przy kolei żelaznej w obwodzie Tarnowskim podawały ubogim mieszkańcom szczególnie Tarnowskiego i sąsiedniego Jasielskiego obwodu sposób do obfitego zarobku.

Niemniej też zwracał rząd przez parochów miejscowych zawczasu uwagę ludności wiejskiej tamtych obwodów na grożący przednowek i na tę ważną okoliczność, że od czasu zniesienia związku poddańczego uwolnieni są właściciele ziemscy od obowiązku dawania zapomogi swoim byłym poddanym i państwu także narzucać niemożna ciężaru ich *wyżywienia*, zwłaszcza że włościanie teraz nie tylko więcej mają czasu do lepszego dopilnowania swego gospodarstwa, ale obok tego w nastęrczających się u dziedzica mnogich i rozmaitych robotach dostateczny znaleźć mogą zarobek, a przeto zbywać im nie powinno na środkach do utrzymania; powinien więc każdy o swoje dobro dbały włościanin oszczędnością zapasów i chętnem przyjmowaniem ofiarowanej roboty starać się o wyżywienie na przyszłość.

Przypominano oraz gminom, że mają naturalny i prawny obowiązek żywić i utrzymywać z własnych środków ubogich i do pracy niezdolnych członków gminy, zalecono zarazem przełożonym gmin, aby bacznie mieli oko na owych członków gminy, którzy dla gnuśności i nierządu na ostrą naganę zasługują, a w razie potrzeby do robót dla gminy zniewoleni być mogą.

Rząd pozwolił na koniec urzędowi obwodowemu bezpłatnie rozdawać między niezdolną do pracy a żywności pozbawioną klasę ludu otręby żytnie nagromadzone dla zapasu w c. k. magazynach zaopatrzenia. Ale uwaga musiała głównie na to być zwróconą, aby grunta w należytych czasie były uprawione, przeczoby nadal uchylono zachodzące teraz niedogodności i w tym względzie pozwolił rząd na to, ażeby gromadom potrzebującym zapomogi za ich zaręczeniem wy-

dawano na opędzenie zasiewu zaliczki pieniężne z istniejącego już od lat kilku funduszu ku zapomnodze poddanych, któreto zaliczki spłacane być mają w ratach.

Od miesiąca lutego kazała władza krajowa wszystkim gromadom, które podawały o zaliczki na opędzenie zasiewów jarych, wydawać forszusy pieniężne z funduszu ku wspomnieniu poddanych, powziawszy poprzednio przekonanie o rzeczywistej potrzebie podających gromad. (Takie podania nadchodzą tylko z obwodów zachodnich, gdyż w wschodnich obwodach Galicyi niema ani niedostatku żywności, ani braku zboża na zasiewy.)

W ten sposób wydano 341 gromadom obwodu Wadowskiego, Sądeckiego, Jasielskiego, Rzeszowskiego, Tarnowskiego, Sanockiego, Samborskiego i Przemyskiego sumę 100,000 złr. m. k., a ubodzy członkowie owych gromad zdołają teraz obrobić należycie swoje grunta.

W tym względzie potrzebnem było głównie ściśle przekonanie o rzeczywistej potrzebie, a unikać oraz należało wszelkiej niepotrzebnej rozwlekłości; jakoż aby należycie korzystano z pory zasiewów, wydawały nawet urzęda obwodowe same podobne zaliczki pieniężne, na które później dopiero zasiągnąć mają pozwolenie od rządu.

Aby zamożniejszym mieszkańcom kraju podać sposobność do okazania szczodrości, rozpisano także we wszystkich obwodach składki pieniężne, które przyniosły kwotę 2211 złr. m. k. Tę sumę rozdzielono stosownie do niedostatku, a przypadające kwoty przesyłano urzędowi obwodowemu do rozdania między potrzebujących pomocy. Rząd działał tu według możliwości w stosownej porze; zadaniem jego niemogło być zupełne uchylenie niedostatku, lecz złagodzenie go stosownymi środkami.

Jeżeli pomimo tych środków przecież tu i owdzie zachodziły pojedyncze wypadki niedostatku, tedy zdarza się to wbrew wszelkim użytym środkom i ostrożnościom, zawsze i we wszystkich krajach po mniej urodzajnym roku, ale od rządu niemożna wymagać, aby także tych, co przez złe gospodarstwo lub gnuśność, niedolę na siebie ściągnęli, zawsze bezwarunkowo wspomagał pieniędzmi i zbożem; podobne wspieranie lenistwa ludu wiejskiego nie przyniosłoby zresztą ogółowi żadnego pożytku.

Że w ciągu tej wiosny w niektórych częściach Galicyi nastąpił niedostatek daleko większy aniżeli się powszechnie spodziewano, przypisać to należy tylko późnej ostrej zimie w miesiącu kwietniu, zdarzeniu, jakiego nikt w tym kraju niezapamiętał, a którego niepodobna było ani przewidzieć ani uniknąć.

Z tej przyczyny ponieśli mianowicie owi włościanie, a szczególnie górale obwodu Wadowskiego i Sądeckiego uszczerbek w zarobku, którzy innemi laty w owym czasie tak przy robotach polnych w kraju jak i w sąsiednich Węgrzech dostateczny znajdowali zarobek.

Ale za nadejściem pory roku, która więcej sprzyja robocie, wzięły tymczasem i te stosunki pomyślniejszy obrót.

(Dalsze dary na rzecz pogorzalców Bucowa.)

Przemyśl. Na rzecz pogorzalców Bucowskich wpłynęły następujące dalsze dary: (ob. Nr. 71. Gaz. Lw.)

Od parafii Lubynie 1r.5k. m. k., od parafii Młyny 1r.6k., od gminy Lubynie 45k., od gm. Lipniki 2r., od gm. Bełwin 3r.26k., gm. Kuńkowce 4r., gm. Łentownia 1r.36k., gm. Wapowce 3r., gr. kat. parafia w Husakowie 2r., ks. Teodor Lewicki gr. kat. pleban w Husakowie ofiarował 1r., gr. kat. parafia w Rytarowicach 3r.10k., ze składki w redakcyi czasopisma „Wiernik“ w Wiedniu wychodzącego 15r., czysty dochód z danego w Przemyślu dnia 19. kwietnia 1852 na rzecz pogorzalców Bucowskich koncertu i teatru dyblantów 95r., gm. Cyków 3r.45k., ks. J. Gładyszewski gr. k. dziekan w Jarosławiu 1r., zebrana przez niego kwota 15r.

Przełożeni gminy Bucowa wnieśli w imieniu pogorzalców prośbę do rządu, ażeby wyraz ich wdzięczności wszystkim szlachetnym dawcom za wspaniałomyślne dary na ich korzyść złożone, a w szcze-

gólności najczulsze podziękowanie JW. panu staroście obwodu Przemyskiego za najłaskawsze pośrednictwo do publicznej podano wiadomości.

(Patenta i rozporządzenia cesarskie.)

Wiedeń, 2. czerwca. Wydany na dniu dzisiejszym dziennik ustaw państwa, zawiera kilka cesarskich patentów i rozporządzeń wielkiej wagi.

Cesarski patent z dnia 27. maja r. b. ogłasza nowe późniejszemi ustawami uzupełnione wydanie kodexu karnego o zbrodniach i ciężkich przestępstwach policyjnych z dnia 3. września 1803 z dodatkiem kilku nowych postanowień jako jedyną ustawę karną względem zbrodni, występów i przestępstw dla całej objętości państwa z wyjątkiem pogranicza wojskowego. Ta ustawa staje się wszędzie prawomocną począwszy od 1. września r. b.

Postanowienia karne względem zbrodni, występów i przestępstw przez prasę, zawarte są w wspomnianem wydaniu kodexu karnego, a wyroki wydają zwyczajne przynależne sądy.

Zbrodnia zdrady stanu i zakłócenia publicznego spokoju ma także i wtedy miejsce i podlega i wtedy karze, jeżeli czynności tego rodzaju wymierzone są przeciw egzystencji, całości, bezpieczeństwu i konstytucji związku niemieckiego.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 27. maja r. b. reguluje kompetencję sądów karnych dla tych krajów koronnych, w których statut procesu karnego z dnia 15. stycznia 1850 jest obowiązujący.

Dalsze rozporządzenie cesarskie z tego samego dnia postanawia względem tych samych krajów koronnych, że główna pertraktacja i decyzja we wszystkich wypadkach zdrady stanu i obrazy majestatu należą do sądu krajowego odpowiedniego stołecznego miasta w kraju koronnym, a wstępne śledztwo do okręgowych sądów kolegialnych złożonych według §. 1. rzeczzonego statutu karnego z grona tego samego sądu krajowego. Wyjątek tylko wtedy ma miejsce, jeżeli gdzie ogłoszony jest stan wojenny, jeżeli sądy doraźne upoważnione są do urzędowania, albo nakoniec w takich wypadkach zdrady stanu, które zostają w styczności z zbrodniami szpiegostwa albo innych porozumień z nieprzyjacielem, zakazanego werbunku lub nakłaniania żołnierza do naruszenia obowiązku służby. W tych pomienionych wypadkach należy i indagacja i decyzja do sądów wojskowych.

Dwa dalsze rozporządzenia cesarskie z tego samego dnia zawierają potrzebne postanowienia względem kompetencji sądów karnych dla krajów koronnych Węgier, Siedmiogrodu, Krocacji, Sławonii, województwa i temeskiego Banatu.

Cesarski patent również z dnia 27. maja zawiera nowy regulamin druku i znosi zarazem ustawę względem druku z dnia 13go marca 1849. Wspomnieliśmy już wyżej, że postanowienia karne względem druku wciągnięte są do powszechnego kodexu karnego. Regulamin druku odnosi się przeto głównie do spraw dyscyplinarnych prasy.

Według §. 23. może najwyższa władza policyjna zakazać w całym cesarstwie zagraniczne pisma drukowane.

Według §. 3. należy z każdego numeru drukowanego pisma peryodycznego najpóźniej godzinę przed wydaniem złożyć jeden egzemplarz u przynależnej władzy bezpieczeństwa. Od każdego innego pisma drukowanego, należy także złożyć jeden egzemplarz najpóźniej 3 dni przed rozesłaniem.

Przynależna władza bezpieczeństwa może konfiskować każde pismo drukowane, w którym pominięto przepisy regulaminu druku, albo którego treść uzasadnia karygodną czynność podlegającą urzędowemu śledztwu. Rekurs przeciw przedsięwziętej w ten sposób konfiskacji idzie do Namiestnika, a w ostatniej instancji do najwyższej władzy policyjnej. Rekurs nie pociąga za sobą odwołania. Zniszczenie podobnej konfiskacji może nastąpić tylko w drodze politycznej.

Dla pism peryodycznych przyjęto w ogóle system osobnego pozwolenia (koncesyi). Od pism peryodycznych żąda się oprócz tego kaucyi, która, jeżeli pismo więcej niż dwa razy w tygodniu wychodzi, wymierzona została w kwotach 10,000 — 7000 — 5000 złr. m. k. w

Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

II.

Przybywszy do dworu i posiliwszy się cokolwiek, przecie ciekawo byłem, jaka to mogła być tak ważna sprawa, która tego człowieka przypędziła dziś do mnie, pomimo to iż wiedział, że jest już od lat kilku martwy i nieużyty dla nikogo, i że mnie z tego powodu nawet melaukolikiem ogłoszono po kraju. Owóż rzeknę do niego:

— Mój kochany Ołtarzowski! wierz mnie że ci tak rad jestem, jak tylko w moim niniejszym stanie komukolwiek najokochańszemu być mogę, a lubo chłodnym mnie widzisz i nie wiele mówiącym, to nie licząc tego proszę na karb mojego zobojętnienia do ciebie, jedno bierz na rachunek tej ciężkiej boleści, którą mnie Pan Bóg w nieprzebranej dobroci swojej nawidzić raczył. Ale przecie cię prosić muszę, abyś mi odpowiedział, albo: czemuś, kiedy już tutaj od czterech lat mieszkasz, ani razu dotąd mnie nie nawidził? albo, co ciebie dzisiaj przypędziło tu do mnie? — Na to on smutno:

— Zem cię dotychczas nienawidził, rzecz bardzo prosta: zra-

zum Cię nie najeżdżał, bom ja także miał nie mało spraw ważnych na karku i prawie bezustannie jeździłem to do Pińska, to nazad, — a potem, zarówno jak inni przyjaciele twoi wolałem poświęcić ukontentowanie widzenia ciebie, niż stawiać ci przeszkodę w modlitwach i jeszcze pomnażać utrapienia twoje. Dlaczegoż zaś teraz przyjechał?... ot! tak!... przyjechałem, bom sądził żeś już odżył trochę.

— Ej! nie prawdę ty mówisz, — widzę ci to z oczu; wszakżeś mówił dopiero, że cię tu ważne przyprowadziły powody.

— To prawda, — odpowie on, — ale jako teraz widzę, mówię o nich całe jest nie na czasie.

— Ale mów, proszę ciebie. Jeżeli o pomoc jaką idzie, to mów śmiało i bądź pewnym, że niema rzeczy którejbym tobie odmówił.

— Tedy powiem; oto mam taką sprawę, że mi potrzeba było, abyś był jechał zemną w Ziemię ruską.

Przykro mi się zrobiło, bo od lat dwóch przeszło nieruszałem się z domu i za największe nieszczęście miałem to sobie, choćby

miarę jak pismo wychodzi w miejscu liczącem więcej niż 60,000 30,000 albo jeszcze mniej mieszkańców. Kaucya ręczyć ma za wszystkie sądownie oznaczane kary pieniężne i za koszty indagacyi. Jeżeli dziennik jaki po poprzednim dwukrotnem napomnieniu ciągle objawia dążności podkupujące, wtedy może Namiestnik wstrzymać dalsze wydawanie jego na trzy miesiące. Wstrzymanie na dłuższy czas lub zupełne odebranie koncesyi może być wyrzeczzone tylko ze strony najwyższej władzy policyjnej.

Zastrzegamy sobie na później obszerniejsze i dokładne orzeczenie tych ważnych najwyższych rozporządzeń. (L. k. a.)

(Hrabia Chambord w Wiedniu. — Mianowanie Fmł. barona Gerstner.)

Wiedeń, 31. maja. Wczoraj wieczór przybył tu hr. Chambord z Frohsdorf, i wysiadł wraz z swoją małżonką w pałacu Este.

— Fmł. barona Gerstner, wojskowego komendanta dystryktowego w Preszburgu mianowano komendantem żandarmeryi pod rozkazami jeneralnego inspektora fmł. Kempen, i równocześnie wojskowym komendantem Wiednia. (L. k. a.)

(Szczegóły o pobycie Jego c. k. Apostolskiej Mości w Pradze.)

Praga, 31. maja. *Gazeta Pragska* z dnia dzisiejszego podaje następujące szczegóły o pobycie Jego c. k. Apostolskiej Mości w Pradze: Jego c. k. apostolska Mość zwiedziwszy d. 29. w towarzystwie Swego pierwszego jenerał-adjutanta Jego Excelencyi pana Feldmarszał-lejtanta hrabi Grünne nową wojskową kasarnię na placu Loretto, dom roboty przymusowej, szpital powszechny i garnizonowy, (w zakładach cywilnych przyjmowany był przez Jego Excel. pana Namiestnika barona Mecséry, a w instytucjach wojskowych przez JO. Fmł. księcia Lichtenstein) udał się do ces. zamku z powrotem. O pół do siódmej pojechał Jego ces. Mość na wyspę strzelecką. Na moście na łańcuchach w pobliżu oczekiwał liczny tłum ludu ukochanego Monarchę i powitał Go głośniei okrzykami radości. Przywnijściu na wyspę był Najjaśniejszy Pan przez Jego Excel. pana Namiestnika, przez komendanta korpusu strzelców pana majora Holy i przez kapitanów korpusu, między którymi znajdowali się dwaj kapitanowie honorowi, JO. panujący książę Adolf Schwarzenberg i Jego Excel. hrabia Krystyan Waldstein, z uszanowaniem przyjęty i na plac wyspy wprowadzony, gdzie byli rozstawieni bardzo liczni członkowie korpusu strzelców z chorągwią i bandą muzyczną, która za przybyciem Jego ces. Mości przegrywała hymn ludu. Najjaśniejszy Cesarz raczył przejść poprzód front całego korpusu, łaskawie wszystkich witając. Poczem rozpoczął strzelanie do tarczy i dowiódł swej biegłości, gdyż zaraz drugim strzałem w cel trafił. Pq zabawieniu tam godzinę, oddalił się Jego ces. Mość o pół do ósmej z wyspy i przy odjeździe był z takim samym entuzjazmem powitany, jak podczas przyjazdu.

Potem udał się Jego c. k. apostolska Mość do przepelnionego liczna publicznością stanowego teatru, gdzie przez pana Namiestnika, jako prezydenta krajowego wydziału, i stanowego intendanta teatru kawalera Bergenthala z uszanowaniem był przyjmowany. Huczne oklaski rozległy się po sali, gdy Jego ces. Mość wraz z najdostojniejszymi Arcyksiężętami Leopoldem i Józefem wszedł do loży, a podczas przedstawienia dramatu napisanego umyślnie na obchód tego dnia pod tytułem; *Obraz Cesarza*, okrywano huczniemi oklaskami wszystkie miejsca, odnoszące się do uszczęśliwiającego pobytu Jego ces. Mości, następnie do miłości i przywiązania ludów Austrii do panującego cesarskiego domu.

Miasto Praga podobne było tego wieczora do pałającego morza; gdyż wysocy i nizcy, bogaci i ubodzy, wszyscy starali się według sił swoich uświetnić ten dzień, w którym Cesarz Jego Mość stolicę Czech Swoją obecnością zaszczycił. Nie masz tu miejsca do skreślenia wszystkich tych szczegółów, które się oczom widza przedstawiały. Gdy Jego ces. Mość przyjechał na kamienny most, znajdującą się pod nim na okręcie banda muzyczna przegrywała hymn ludu, a niezliczone rakiety wlatywały z stojących na wodzie statków w powietrze.

na chwilę tylko opuszczać miejsce najwyższego szczęścia i najogromniejszego nieszczęścia mojego, — jednak nie dając tego po sobie poznać, rzekłem zaraz:

— Wprawdzie by mnie to bardzo nie na rękę było, teraz ruszać się z domu, ale kiedy tego potrzeba, to z ochotą pojadę.

— Gdyby nie taka ważna sprawa, od której prawie cała moja przyszłość zależy, to pewnie-bym zmilczał...

— Mów-że, proszę cię bardzo. Do kogóż-to jechać?

— Cała rzecz tak się ma. — Poczem usiadł i opowiadał jak następuje:

— Cztery lata temu zgórą, jak zgromadziwszy całą gotowiznę po ojcu moim pozostała i podzieliwszy się nią ze siostrą moją, porzuciłem Pińszczyznę nazawsze, bo już mnie nic do niej niewiązało. Siostra moja wraz z mężem zamieszkała w powiecie Pilźnieńskim, krewnych już żadnych nie miałem, a miejsce urodzenia mojego, z którego wywłaszczony zostałem, tylko śladami nieszczęść i żalobą już do mnie gadało. Przyjechałszy do siostry mojej i pobawiwszy jeden miesiąc i drugi, począłem się oglądać za jaką dzierzawą, bo już o kupnie jakiego kawałka ziemi ani myśleć nie mogłem, tak się stałem ubogim. Jeżdżąc zatem, zajechałem i tutaj w Ziemię Sa-

Dnia wczorajszego był Jego ces. Mość o ósmej godzinie rano na prymaryi w katedrze, poczem o dziewiątej przyjmował uszanowanie od wysokiego duchowieństwa, szefów publicznych władz, przełożonych departamentów, od dziesiątej do pierwszej dawał audyencye prywatne, a po pierwszej godzinie zaszczycił Swą obecnością wystawę kunsztów w Klementinum. — O godzinie trzeciej była wielka uczta u Jego Mości Cesarza Ferdynanda, na którą mieli zaszczyt być zaproszeni także JO. tymczasowy komendant korpusu armii Fmł. książę Lichtenstein, tudzież Jego Excelencya pan Namiestnik.

Po godzinie szóstej pojechał Jego c. k. apostolska Mość do tak zwanego Baumgarten, gdzie pomimo niepogodnego powietrza zgromadził się liczny tłum widzów, a mianowicie także mnóstwo świetnych ekipażów przybyło. Tak tu jak i wszędzie, gdzie się Jego c. Mość w tych dwóch dla Pragi pamiętnych dniach ukazał, był powitany najgorętszemi i najserdeczniejszymi okrzykami radości, objechał trzy razy około takzwanego Stawu, poczem znajdował się na muzycznym *soirée* u Jego Mości Cesarza Ferdynanda. — Nakoniec o dziesiątej godzinie ruszył Cesarz Jego Mość z powrotem do Wiednia, i u dworca kolci żelaznej był jeszcze raz przez Jego Excelencyę pana Namiestnika barona Mecséry i JO. księcia Edwarda Liechtenstein, zastępującego miejsce Jego Excelencyi krajowego komendanta wojska z najgłębszym uszanowaniem powitany.

Jego ces. Mość raczył przy pożegnaniu obu szefom władzy cywilnej i wojskowej wyrazić w najłaskawszych słowach Swoje zupełne ukontentowanie.

(Przybycie nowego Patryarchy do Wenecyi.)

Wenecya, 29. maja. Na wezwanie ze strony municypalności zebrały się liczne tłumy ludu przy dworcu kolei żelaznej St. Lucia, by powitać nowego Patryarchę. Wzdłuż wielkiego kantonu były okna i balkony uroczystie ozdobione i liczne barki krążyły po nim.

Przewielebna kapituła Ś. Marka i Jego Excel. hrabia Correz z municypalnością przyjmowali w dworcu kolei nowego Arcypasterza wśród odgłosu wszystkich dzwonów miasta i uroczystych dźwięków wojskowej bandy muzycznej.

Przewielebny Patryarcha, Monsign. Aurelis Muti, który swą czcigodną postawą zjednał sobie natychmiast serca wszystkich, przyjęty został od ludu oznakami najserdeczniejszej sympatii i musiał mu się pokazać przy świetle pochodni z balkonu pałacu swego. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 4. czerwca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 95½; 4½% 86; 4% —. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 1150; z roku 1839 331½. Wied. miejsko bank. 58½. Akcy bankowe 1382. Akcy kolei pół. 2090. Głognickiej kolei żelaznej 762½. Odenburskie —. Budwejskie 296. Dunajskiej żeglugi parow. 722½. Lloyd —.

Francya.

(Sprostowanie mylnych poglósok.)

Paryż, 26. maja. „*Journal des Debats*“ donosi, co następuje: „Kilka dzienników paryskich odwołując się do korespondencyi umieszczonych w czasopismach belgijskich podaje szczegóły o mniemanych konferencyach, jakie temi czasy miały się odbyć między głównymi zwolennikami tak zwanego skojarzenia (*fusion*), i o projektowanej przez książąt Orleańskich podróży w okolice nadreńską. Dodają nadto jeszcze z własnego domysłu i to, że kilka znakomych osób w Paryżu miało otrzymać listy od księżny Orleańskiej, w których względem składania przysięgi przez urzędników miano się podobnie jak w ostatnim manifestie hrabi Chambord wyrazić.

Mozemy jednak zapewnić, że wszystkie te pogłoski są całkiem bezzasadne, i że nie zostały żadne nowe zmiany w czynnościach lub wyrażeniu się, albo też w odnośnem stanowisku członków obu linii familii Bourbonów.

W pomienionych korespondencyach przypisują jenerałowi Changarnier rolę niezgadającą się bynajmniej z jego charakterem i postanowieniem, jakie powziął na swoim wygnaniu; bowiem wziął sobie za zasadę wstrzymać się od wszelkich kroków i kombinacyi,

nocka i oglądałem Buków, który mi narajono. Wioska mi się dość podobala, bo nie wielka, grunta wszystkie w kupie i ziemia dobra, a i sąsiedztwa mi się podobały, bo się między niemi, nalazł niejeden znajomy jeszcze z czasów konfederacyi. Wziąłem tedy i zamieszkałem. I byłbym sobie tam siedział jak u Pana Boga za drzwiami może i do śmierci, albo choć przynajmniej dopóty, póki się znowu gdzie co nie ruszy... gdyby nie przypadek, który mnie znierpokoił na wieki. Przyjechałszy raz do pana Józefa Dydyńskiego, tego który był niegdy pisarzem ziemskim, ba! i do pana Stanisława, bo oni tam razem mieszkają, zastałem tam pannę Ostrowską, krewniaczkę jego. Jej ojciec...

— Znam, znam... odezwałem się na to, — jej ojciec miał niczego substancję na Podolu, był Cześnikiem Braclawskim, a potem bił się za konfederacyi i dawne burdy wyrabiał pod panem Kosakowskim, — przypisują mu nawet niejaki szalbierstwa, które o ile mają prawdy w sobie, niewiem, ale to wiem, że mają słowo godnych ludzi za sobą.

— Otdź ten Ostrowski....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w jakie polityczni przeciwnicy jego chcieliby go na każdy sposób zapłatać. Przyjaciele sławnego generała — mówi prasa belgijska — nie potrzebowali go wcale odwołać od przedsięwzięcia podróży do Frohsdorf, zwłaszcza że generał Changarnier nigdy o tem nie myślał. (W. Z.)

Włochy.

(Program przyszłego ministerium. — Stan rzeczy na wyspie Sardynii.)

Turyń, 27. maja. Gazeta Turyńska utrzymuje, że teraźniejszy gabinet jest tylko przejściem do ministerium ostatecznej prawej strony, którego program będzie następujący. Ograniczenie wolności druku, ograniczenie ustawy wyborowej, cenzus dla wybieralności na deputowanego, redukcja armii, pojednanie się z Rzymem, sprzedaż kolei żelaznych i zniesienie ich administracji, wydalenie emigracji z kraju.

Z Sardynii donoszą, że pomimo stanu oblężenia w pojedynczych częściach wyspy nie polepszyło się bezpieczeństwo publiczne. Rabusie zatrważeni w pierwszej chwili nabierają znowu odwagi i występują z kryjówek swoich. Wojsko stoi załogą w głównych miastach, ale na prowincyi, po miasteczkach i wsiach gospodarują rabusie. Kolunny ruchome krążą po kraju, rabusie kryją się, a gdy kolumna się cofnie, występują oni znowu. (Abd. B. W. Z.)

(Depesze telegraficzne.)

Palermo, 22. maja. Spodziewają się tutaj przybycia floty francuskiej, która wypłynęła z Neapolu. Zawinął tutaj paropływ *Volta*, a z nim arcyksiążę *Ferdynand Maksymilian*.

Genoa, 29. maja. Bank tutejszy ukonsolidował się z kapitałem 32 milionów lirów; pierwotny kapitał na akcje zebrany wynosił tylko 8 milionów lirów. Kurjer angielski *Vyner* odjechał z pilną dla Florencyi przeznaczoną depeszą, na neapolitańskim paropływie do Liwurny.

Turyń, 29. maja. Utrzymują, że były minister hr. *Carour* mianowany ma być król, sardyńskim posłem przy dworze Londyńskim. 1go czerwca rozpocząć się mają w izbie deputowanych dyskusye nad projektem względem wybudowania kolei żelaznej między Turyńem i Novara. (L. k. a.)

Turecja.

(„Lit. kor. austr.“ o załatwieniu kwestyi turecko-egipskiej.)

„*Journal de Constantinople*“ jak wiadomo, organ służący czasami rządowi sułtańskiemu do półurzędowych obwieszczeń, zawiera teraz wiadomość o skutecznie umowie politycznego agenta *Fuad Effendi* w Kairze, z *Abbas Baszą* wicekrólem Egiptu.

Jakoż uznano tam najprzód, że wicekról przestrzegał zawsze względów lojalności i wierności poddańczej, i że wszystkie noty jego przesłane wysokiej porcie świadczą o takim sposobie myślenia. I jeżeli jakie zachodziły potąd nieporozumienia, tedy było to skutkiem tylko powątpiewań jego o możliwości dokładnego i zupełnego zastósowania tanzymatu i zaprowadzenia go mianowicie w krajach jego kierownictwu poruczonych. Ale i w tym względzie potrzeba było tylko należytych wyjaśnień, aby uchylić wszystkie wątpliwości. Szczególna zręczność *Fuad Effendego* przywiodła to porozumienie do skutku.

Dalej przyznaje dziennik pomieniony, że głównie chodziło o rozstrzygnięcie kwestyi: „Czyli w tej chwili można było przyzwolić na spełnienie w Egipcie wyroków śmierci, bez odniesienia się w tej mierze wprzód do zwierzchniej władzy Sułtana, jak to w podobnych okolicznościach dzieje się we wszystkich prowincjach państwa tureckiego?“

Rzecz rozstrzygnięto w ten sposób: Wszystkie wyroki śmierci podzielono na dwie kategorie, same zaś wyroki ferowane być mają przez należyte sądy i na mocy praw istnących. Jeżeli przed zapadłym wyrokiem nikt z krewnych uszkodzonego skargi nie wniósł, natenczas wszystkie akta procesu przesłać należy do Konstantynopola, i z wykonaniem wyroku zatrzymać się aż do decyzji Sułtana. Podobne wypadki jednak policzyć można do rzadkich, we wszystkich bowiem ważniejszych sprawach kryminalnych wytaczają proces zwykle najbliżsi krewni uszkodzonego, i nie trudno przyszłoby warunek ten dla formalności zachować. Wyroki śmierci zapadłe na takie ze strony powinowatych zaskarżenie, nie potrzebują potwierdzenia sułtańskiego, i dopiero po ich spełnieniu mają być akta procesu przesłane do Konstantynopola. Pod temi więc warunkami przyznano wicekrólowi w Egipcie „jus gladii“ na dalsze 7 lat.

Wziąwszy na uwagę treść tej ugody, którą uchylono nieporozumienia od dwóch już lat różniące wicekróla z portą ottomańską, tedy nasuwa się dwójaka konkluzya:

Porta dopięła pomienioną ugoda istotnie rzeczy ważnej, bowiem przywiodła do uznania tej zasady, że najwyższa oznaka udzielnego zwierzchnictwa, to jest prawo miecza i łaski, przynależy w ostatniej instancyi Sułtanowi. Utrzymanie tej zasady zawarte jest nawet w przyzwolonej koncesyi, w przedłużeniu na lat 7 prawa miecza.

Z drugiej zaś strony niepodobna i temu zaprzeczyć, że tym sposobem pozbyto się zręcznie i szczęśliwie praktycznych w tej kwestyi trudności. Chodziło tu bowiem o ocalenie powagi wicekróla, któraby zupełnem ujęciem mu najważniejszej prerogatywy zwierzchniczej moeno musiała uciepieć. Chodziło też i o przestrzeganie ścisłego i skutecznego sądownictwa, przyczem interesa prywatne o-

bywateli państw zachodnich nie w jednym względzie należy wziąć na rachunek. Utrudnieniem zaś każdego sądownictwa w Egipcie, które teraz idzie dość należyty trybem, nie przyłożono się zapewne w niczem do lepszego utrzymania krajowego spokoju.

Wiadomo oprócz tego, że hatyszeryfem z Giulhan i dalszemi ustawami stanowiącemi osnowę tak zwanego tanzymatu, dotknęto i innych niemniej ważnych punktów, a mianowicie wydano przepis względem równego i jednakowego poboru podatków i rekrutów.

Zostaje to w świeżej jeszcze pamięci, że w owej chwili, kiedy się wszczęły spory turecko-egipskie, była mowa o czemś więcej jeszcze, jak o samem tylko przyzwoleniu prawa miecza i łaski dla wicekróla w Egipcie. Upewniano też, że porta życzyła sobie wówczas nie tylko zupełnej reformy zachowywanego w Egipcie systemu załatwiania spraw publicznych, lecz że nadto zamierzała aż do wcale nieznacznej liczby zredukować armię egipską.

Teraz ucichły podobne wnioski, i jak się okazuje, zdołano i ostatnią już trudność w sposób odpowiedni załatwić.

Usiłowania dyplomacyi przyczyniły się bez wątpienia znacznie do tego obrotu rzeczy, i pociesza to nas nie mało, że teraz ginie ostatni cień obawy zamieszania spokojności świata z przyczyny tamtejszych stosunków. Rząd wielkiego Sułtana skłonił się bez najmniejszej ujmy własnej powagi do życzliwych przedstawień tych mocarstw, które w załatwieniu tych sporów nie szukały dla siebie osobnych korzyści, i raczej szło im tylko o uporządkowanie stosunków w Egipcie i dotrzymanie ugody z roku 1840. Jakoż takim umiarkowaniem poparła wysoka porta daleko silniej dobrze zrozumiany swój interes, niżby tego była dopięła słuchając podszeptów namiętnych wicekróla przeciwników. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 4. czerwca. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 23r.16k.; żyta 18r.30k.; jęczmienia 16r.50k.; owsa 8r.34k.; prosa 22r.; hreczki 18r.17k.; kartofli 7r.6k.; — za cetnar siana 2r.47k., okłotów 1r.35k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 27r., sosnowego po 22r.; — kwarta krup pszenych kosztowała 25k., jęczmiennych 15k., jaglańych 22k., hreczanych 17k.; — maki żytniej 13k., pszennej 15k.; — piwa 10k., wódki przedniej 1r.5k., szumówki 50k.; — funt masła sprzedawano po 1r.; łożu 18k.; mięsa wołowego po 13 $\frac{3}{4}$ k. w. w. We środę nie było targu.

Kurs lwowski.

Dnia 4. czerwca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	45	5	48
Dukat cesarski	5	48	5	52
Półimperyal zł. rosyjski	10	3	10	6
Rubel śr. rosyjski	1	56 $\frac{1}{2}$	1	57 $\frac{1}{2}$
Talar pruski	1	47	1	49
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	27	1	28
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	83	20	83	42

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. czerwca)

Amsterdam 170 l. 2. m. Augsburg 121 $\frac{5}{8}$ l. uso. Frankfurt 120 $\frac{3}{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 180 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.14. l. 2. m. Medyolan 121 $\frac{3}{4}$. Marsylia 144 $\frac{1}{2}$ l. Paryż 144 $\frac{1}{2}$ l. Bukareszt 223. Konstantynopol —. Agio dak. ces. 29 $\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$ lit. *A. 95 $\frac{1}{2}$ lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 2. czerwca o pół do 2giej po południu.)
Ces. dukatów stęplowanych agio 28 $\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 27 $\frac{3}{4}$. Ros. Imperyal 9. 56. Srebra agio 20 $\frac{1}{2}$ gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 81	+ 9°	+ 18°	Zachodni	jasno ☉
2 god. pop.	27 11 11	+ 17°	+ 6°	—	puchm. ☉
19 god. wiec.	27 11 11	+ 9°	—	—	—

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. czerwca.

Hr. Drohojowski Sew., z Balic. — Hr. Badeni Kaz., z Biskowiec. — Hr. Dunin Borkowski Seweryn, z Zaleszczyk. — PP. Janicki Wład., ze Stubna. — Jaworski Mik., z Kobylnicy ruskiej. — Cywiński Luc., z Krakowa. — Falkowski Michał, z Głuchowa. — Radziejowski Edw., z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. czerwca.

P. Jaziwiński Aleksander, do Podkamienia.

TEATR.

Dziś: na dochód Jipanny Berwison komedia niem.: „Das Gefängnis.“

Jutro: przedst. polskie: „Diabeł w załotach.“

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 25.